Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 607. Lwów, niedziela 31. marca 1912. Rok II

Przesilenie węgierskie rozwiązane. — Reaktywowanie gabinetu hr. Khuena.

Hr. Khuen „redivivus“.

Po przesileniu.

Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 31 marca.

Rozwiązanie przesilenia węgierskiego już dzięki swej zewnętrznej formie znów obudziło żywe zainteresowanie dla spraw węgierskich, których wiecznie krytyczne położenie już zaczynało nudzić i męczyć świat polityczny. Już sam fakt powołania wszystkich członków gabinetu węgierskiego do Wiednia słusznie wywołał wielkie wrażenie. Reaktywowania hr. Khuena spodziewano się już od kilku dni, ale nikt nie przypuszczał, że nastąpi ono w formie tak niezwykłej, prawie że uroczystej. To też nie dziw, że cała uwaga świata politycznego skupia się około cesarskiego pisma odręcznego, które wczoraj wieczorem zostało oficyalnie ogłoszone. Ten nowy zwrot w przesileniu węgierskiem oznacza, że między Koroną a gabinetem, względnie między stronnictwem większości, które z pewnością nie opuści hr. Khuena, stanęło najzupełniejsze porozumienie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby reaktywowany gabinet przedstawi się Sejmowi, przyczem hr. Khuen wygłosi mowę programową. — Dotychczas nie wiadomo, jakie stanowisko zajmą Kossuthowcy wobec tego nowego zwrotu, Justhowcy zaś zapowiadają już teraz jak najostrzejszą opozycyę. Wobec tego liczyć się trzeba z tem, że ewentualnie już w dyskusyi nad oświadczeniem hr. Khuena podejmą Justhowcy na nowo obstrukcyę.

W stronnictwie pracy narodowej rozwiązanie przesilenia gabinetowego wywołało powszechnie wielkie zadowolenie. Większość członków oświadcza, że sprawa rezolucyi, żądanej przez Kossuthowców, nigdy właściwie nie była kwestyą partyjną stronnictwa pracy; hr. Tisza bardzo żywo agituje za udzieleniem stanowczego poparcia hr. Khuenowi. — Zresztą tak w Budapeszcie, jak w Wiedniu nie łudzą się co do tego, że to rozwikłanie usuwa na razie tylko przesilenie gabinetowe, a nie usuwa przesilenia parlamentarnego, które właściwie nadal istnieje. Dodać należy, że w wczorajszem posiedzeniu ministrów węgierskich wziął także udział ban Chorwacyi Cuvay. Wybory do Sejmu chorwackiego zostaną rozpisane 3 kwietnia.

Wiedeń. (TBK). Premiera węgierskiego hr. Khuen-Hedervarego przyjął wczoraj cesarz o godzinie 11 przed poł. na posłuchaniu, na którem nastąpiło rozwiązanie przesilenia. Monarcha powołał ponownie do rządów gabinet hr. Khuena.

Budapeszt. (Węg. B. Kor.) Donoszą z Wiednia: Prezydent ministrów Khuen po złożeniu wizyty ministrowi spraw zagr. hr. Berchtoldowi udał się do wielkiego ochmistrza dworu ks. Montenuovo, poczem wrócił do pałacu węgierskiego, gdzie przyjął bana Chorwacyi oraz szefa sekcyi we wspólnem ministerstwie skarbu Thalloczy'ego. O 11 w nocy odjechał do Pesztu.

Pismo odręczne Króla.

Budapeszt. (TBK). Dziennik urzędowy ogłasza następujące pismo odręczne króla:

Kochany hr. Khuen-Hedervary!

głębokiem ubolewaniem zauważyłem różnicę zdań co do poręczonych mi ustawami praw monarszych, która to sprawa skłoniła Pana i kolegów Pańskich do podania się do dymisyi. Podczas całego trwania moich rządów, jakie nastąpiły po przywróceniu życia konstytucyjnego bacznie strzegłem utrzymania ustaw i porządku konstytucyjnego. Naród pozostaje w niezamąconem posiadaniu wszystkich praw konstytucyjnych, między innemi i w posiadaniu prawa zezwalania na pobór rekruta i nic nie jest mi dalsze, jak naruszenie lub ograniczenie tych praw. Z drugiej jednak strony muszę stać przy moich prawach monarszych, nadanych mi artykułem 18 ustawy z r. 1888, na podstawie których mogę powoływać lub zatrzymywać pod bronią wymienione w tej ustawie rezerwy i rezerwy uzupełniające, jeżeli nastąpią specyalnie wymienione stosunki. Tak jak jest zdecydowana moja wola utrzymać niezmienione prawa konstytucyjne narodu, z tą samą stanowczością muszę strzedz nienaruszania praw konstytucyjnych panującego i mogę podołać moim obowiązkom panującego tylko wówczas, jeżeli równocześnie dane mi jest wypełnić podwójne moje powołanie. W pełni zaufania wzywam naród, aby mi ułatwił spełnienie tego zadania w sposób, który da się pogodzić z mojem sumieniem i aby w tej mierze dalej zapewnił możność pracy konstytucyjnej, polegającej na porozumieniu się króla i narodu.

Wiedeń, 30. marca 1912.

Franciszek Józef mp.
Khuen-Hedervary mp.

Rada ministeryalna.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Z Wiednia donoszą: Na radzie ministeryalnej w pałacu węgierskim hr. Khuen-Hedervary podał do wiadomości, że rząd został reaktywowany. Następnie omawiano najważniejsze sprawy, poczem hr. Khuen konferował z banem Chorwacyi.

Zwołanie Sejmu.

Budapeszt. (TBK). Sejm węgierski zwołano na jutro, poniedziałek.

Głosy prasy węgierskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.). Zdania prasy węgierskiej o rozwiązaniu przesilenia są podzielone. Organ stronnictwa Kossuthowców utrzymuje, że nie można przypuszczać, ażeby stronnictwo pracy narodowej, miało się zadowolić tego rodzaju rozwiązaniem przesilenia. Organ ludowców „Alkotmany“ zapewnia, że opozycya stoi obecnie u wrót bardzo ważnych postanowień. „Pesti Hirlap“ twierdzi, że Khuen uprawia politykę lokajską, której każdy wolny obywatel musi się sprzeciwić. Organ socyalistów „Nepszava“ podkreśla, że z walką o powszechne prawo głosowania trzeba będzie pójść ewentualnie na ulice. „Az Ujsag“ oświadcza, że wszystkie przesilenia ostatnich czasów dowodzą tylko, że Węgrzy szukać muszą ratunku w ekonomicznem wzmocnieniu.

Sprawy wewnętrzne.

Izba panów.

Wiedeń. (TBK). Izba panów zebrała się wczoraj w południe. Uchwalono przyjętą już przez Izbę posłów ustawę o przejściowych przepisach podatkowych dla gmin przyłączonych do Krakowa, ustawę o licencyach tytoniowych, konwencyę cukrową.

Izba przyjęła następnie w 2 i 3 czytaniu ustawę o wypłatach w górnictwie i o ubezpieczeniu od wypadków w przemyśle budowlanym, poczem wybrała osobną komisyę z 15 członków do sprawy pragmatyki służbowej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Odznaczenie.

Wiedeń. (TBK). „Wien. Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi szkoły ludowej, nauczycielowi kier. Karolowi Popovitsowi w Żółtańcach, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK). Minister handlu zamianował komisarza pocztowego Ignacego Neustera we Lwowie sekretarzem poczt., a kontrolora poczt. Aleksandra Godla we Lwowie starszym kontrolerem pocz.

Wspólny minister skarbu zamianował bośniacko-hercegowińskiego starszego geometrę ewidencyjnego w 9 klasie rangi dyet Stanisława Sielskiego starszym geometrą ewidencyjnym 1 klasy w 8 klasie dyet przy urzędzie powiatowym w Trawniku.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Na przyjęcie Włochów.

Saloniki. (Tel. wł.) Kilku inżynierów poczęło kłaść miny w zatoce salonickiej.

Dżuma w stolicy Turcyi.

Konstantynopol. (TBK). Na pokładzie okrętu angielskiego, który z Bender-Baszir w Persyi przybył do Bassory, zdarzyły się cztery wypadki dżumy, jeden śmiertelny.

Odroczenie parlamentu włoskiego.

Rzym. (TBK). Izba odroczyła się do 30. kwietnia.

Z francuskiej Izby deputowanych.

8-godzinny dzień pracy w kopalniach.

Paryż. (TBK). Izba 453 głosami przeciw 59 przyjęło ustawę, wprowadzającą w kopalniach 8-godzinny dzień pracy. Następnie Izba przyjęła ustawę, zatwierdzającą międzynarodową konwencyę z 4 maja 1910 w sprawie stłumienia handlu dziewczętami, oraz ustawę, zatwierdzającą konwencyę haską w sprawie utworzenia międzynarodowego sądu morskiego. Izba odroczyła się do 21 maja.

Fermenty w łonie centrum Reichstagu.

Kolonia. (Tel. wł.) Złożenie mandatu do Sejmu Rzeszy i do Sejmu pruskiego przez posła centrum Röhrena budzi tu powszechną sensacyę. Röhren uzasadnia swoje wycofanie się z życia politycznego w piśmie otwartem, wystosowanem do wyborców, w którem oświadcza, że polityka centrum powinna pozostawać w zgodzie z światopoglądem katolickim, postulat zaś ten ostatnimi czasy nie był spełniany. Główną przyczyną ustąpienia Röhrena jest antagonizm, jaki powstał pomiędzy nim, a kolońskiem skrzydłem centrum, które propaguje zbliżenie się do protestantów.

Oryginalna zemsta sufrażystek.

Londyn. (Tel. wł.). Sufrażystki w dziwny sposób mszczą się obecnie za odrzucenie ustawy o przyznaniu kobietom prawa głosowania. Zamierzają one mianowicie zaprzestać noszenia kapeluszy, aby w ten sposób narazić na szkodę fabrykantów kapeluszy, następnie kapitalistki, należące do tego stronnictwa, postanowiły nie lokować swoich pieniędzy w Anglii, lecz zagranicą, oraz bojkotować instytucye filantropijne i religijne. Między innemi powstał także projekt, aby sufrażystki omijały kąpielowe miejscowości angielskie.

Rozruchy w Braganza.

Paryż. (Tel. wł.). Z Lizbony donoszą, że w mieście Braganza przyszło do gwałtownych starć między studentami a obywatelami miasta. Powodem zajść były różnice zdania na tle politycznem. W walkach tych brały także udział kobiety, uzbrojone w sztylety. Studenci musieli się w końcu przed natarciem policyi cofnąć. 5 osób jest zabitych, 23 rannych. Także wiele kobiet zraniono.

Fortuna kołem się toczy...

Nowy York. (Tel. wł.) Z Ymenez w Meksyku donoszą, że powstańcy odnieśli na całej linii zwycięstwo. Są oni panami sytuacyi; drogę do stolicy mają otwartą. Obiega tutaj pogłoska, że prezydent Madero uciekł. Obawiają się powszechnie, że z chwilą wkroczenia powstańców do Meksyku, zapanuje tam ogólna anarchia.

Z caratu.

Odroczenie Rady państwa.

Petersburg. (Pet. A. tel.) Ukazem carskim odroczono Radę państwa do 15 kwietnia.

Carstwo w Sebastopolu.

Sebastopol. (Pet. Ag. tel.) Rodzina carska przybyła tu i udała się na pokład jachtu „Standart".

Łaska carska na pstrym koniu jeździ.

Petersburg. (Tel. wł.). Znachor Rasputin, który, jak wiadomo, cieszył się wielkiemi łaskami u dworu carskiego, został nagle wyszupasowany do swego miejsca urodzenia w Syberyi.

Z kraju.

Walne zgromadzenie „Towarzystwa tatrzańskiego".

Kraków. (TBK). Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie „Tow. tatrzańskiego" pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu, Szajnochy. Uchwalono utworzyć sekcyę ochrony Tatr i sekcyę ludoznawczą. Następnie postanowiono kosztem 60.000 K wymurować jednopiętrowe schronisko z poddaszem przy Czarnym Stawie Gąsienicowym, ze względu na coraz żywszy w tem miejscu ruch turystyczny.

Przyjęto z ubolewaniem do wiadomości rezygnacyę hr. Ant. Wodzickiego z prezesury, poczem wybrano prezesem rektora Szajnochę, wiceprezesami prezydenta Izby adwokackiej dr. Koya, dr. Wł. Kozyńskiego i architekta Krzyżanowskiego.

Upaństwowienie polskich szkół średnich w Białej.

Brzeżany. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tutaj wiec obywatelski, na którym uchwalono rezolucyę, żądającą upaństwowienia polskich zakładów średnich w Białej.

Różne.

Strajki górnicze.

Morawska Ostrawa. (TBK). Urząd pośredniczący odroczył swe prace do 10. kwietnia. W rewirze panuje spokój.

Interwencya rządu.

Hniewin. (TBK). Szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych Homann z dwoma radcami górnictwa przybył tu, aby prowadzić rokowania z mężami zaufania robotników w celu zażegnania strajku.

Głosowanie.

Londyn. (Tel. wł.) W kilku okręgach rozpoczęto już głosowanie nad tem, czy należy powrócić do pracy. Dotychczas trudno się zoryentować w rezultatach. Zdaje się, że oba prądy mają równą ilość zwolenników. W 3 miejscowościach okręgu Manchester większość oświadczyła się za dalszym strajkiem.

Pożar Bronowic.

Kraków. (TBK). Wczoraj wybuchł w Bronowicach małych pożar. Spaliła się cała część wsi ku Krakowowi aż do toru kolejowego. Pożar powstał w środku wsi i wskutek szalonego wiatru zachodniego objął wkrótce kilkadziesiąt budynków. Włościanie mało co zdołali uratować. Nie słychać o ofiarach w ludziach.

W pościgu za bandytami.

Paryż. (TBK). Komisarz policyi dzielnicy Enghien otrzymał wiadomość, że w okolicy widziano trzech automobilistów podobnych do poszukiwanych bandytów.

Paryż. (TBK). Sędzia śledczy przesłuchał kilku anarchistów i odpowiedzialnego redaktora pisma „Anarchiste de France", Maitrejean, podejrzanych o to, że utrzymywali z bandytami blizkie stosunki. Nie przyznali się oni do żadnej winy.

Berck (depart. Pas de Palais). (TBK). Policya uwięziła niejakiego Soudy'ego, podejrzanego o współudział w obrabowaniu banku w Chantilly. Aresztowano nadto dwa podejrzane indywidua.

Paryż. (Tel. wł.). Jeden z wyższych urzędników policyi otrzymał onegdaj list, w którym mu donoszą, że zostanie splądrowaną agentura jednego z banków. Wskutek tego prawie wszyscy urzędnicy paryskich banków urzędują obecnie uzbrojeni w rewolwery.

Orkan.

Nauen (w regencyi poczdamskiej). (TBK). Silna burza zerwała wiele dachów i powyrywała drzewa z korzeniami. Wieża, którą niedawno ze 100 metrów podwyższono do 200, runęła wśród huku, który zagłuszył świst wichru. Górna część wieży spadła na prawo, dolna na lewo. Rusztowanie żelazne tworzy kupę gruzów. Części żelazne rozbite na drobne kawałki. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Berlin. (Tel. wł.). O zawaleniu się wieży dla telegrafu bez drutu w miejscowości Nauen koło Berlina donoszą następujące bliższe szczegóły: Wieża ta nie była wmurowana w ziemię, lecz tylko przymocowana linami z drutu. Szalona wichura zerwała liny druciane i rozluźniła spojenia, łączące górną i dolną część wieży. Cała olbrzymia budowla, wysokości 200 m., przedstawia obecnie górę gruzów.

Burza trwa dalej, zrywa dachy z domów i wyrywa drzewa z korzeniami.

Odkrycie skarbu archeologicznego.

Rzym. (Tel. wł.). W Pompei odsłonięto onegdaj fasadę jednego domu, która stanowić będzie może najkosztowniejszy z dotąd odkrytych zabytków sztuki starożytnej. Fasada ta przyozdobiona jest nadzwyczaj pięknymi freskami, prócz tego posiada fryz malowany, przedstawiający scenę ofiary na cześć bogini Cybeli.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zwrot w przesileniu węgierskiem, jakoteż korzystniejsza ocena sytuacyi międzynarodowej wywołały zrazu tak na giełdzie tutejszej, jak i na giełdzie peszteńskiej nastrój korzystniejszy. Mimo to spekulacya trzymała się w rezerwie; dopiero wiadomość o wyższych notowaniach zagranicą znów podziałała podniecająco. Wskutek zakupień lokalnych Kredyty, Koleje państwowe i Alpiny poszły w górę; także 3 proc. pryorytety Kolei południowych cieszyły się przemijająco popytem. Nastrój ten utrzymał się aż po koniec giełdy.

Ankieta emigracyjna.

Z Wiednia donoszą:

Na onegdajszem posiedzeniu ankiety szeroko omawiano wymianę i przesyłkę pieniędzy wychodźców.

Dr. Gargas oświetlił sprawę przesyłki pieniędzy do domu zapomocą przekazów pocztowych, przekazów bankowych i zwykłych listów i wniósł na utworzenie zamorskich banków z uwzględnieniem narodowości.

Dr. Lewicki uczynił propozycyę w sprawie funkcyi urzędów pocztowych, jako urzędów wymiany pieniędzy i wniósł, aby urzędy te tworzono w wielkiej liczbie w centrach emigracyjnych.

P. Lichtenstadt omawiał stosunki w bankach immigracyjnych w poszczególnych krajach zamorskich, a p. Patek mówił o działalności banku „Bohemia" w Pradze.

Także p. Grünwald podniósł konieczność banków wychodźczych w krajach zamorskich.

W dalszym ciągu dyskusyi p. Gargas, wskazując na swe odnośne publikacye, oraz p. Lewicki omawiali sprawę pośrednictwa pracy i udzielania informacyi, zaznaczając potrzebę założenia urzędu emigracyjnego i odpowiednich urzędów pośrednictwa pracy.

Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu mówili posłowie i profesorowie uniwersytetu dr. Alfred Halban, dr. Stefan Smal-Stocki, posłowie sejmowi, prezydent Rady kultury krai. Bukowiny

dr. Kajetan Stefanowicz i dr. Romulus Rentz, członek Rady kultury kraj. Bukowiny Gordieng, komisarz krajowy Keschmann i dyr. Aleksander Weiner z wiedeńskiego „Bankvereinu“.

P. Weiner przedłożył obfity materyał, informujący o formach poszkodowania wychodźców przy posyłkach pieniężnych. Wyraził wątpliwość co do rentowności banków narodowych w krajach zamorskich.

Dr. Halban omawiał głównie sprawę udzielania informacyi i werbowania, oraz urządzenia, mające na celu rozwój żeglugi austryackiej.

Pp. Rentz i Keschmann mówili o papierach legitymacyjnych, pp. Stefanowicz i Smal-Stocki przedstawili stosunki rynku pracy w rolnictwie na Bukowinie.

Na tem zakończono obrady ankiety.

Z sali sądowej.

„Zręczna“ położna.

We wsi Kamienna Góra miała odbywać połóg młoda włościanka, Katarzyna Dumyczowa. Gdy krytyczna chwila nadeszła, małżeństwo zawezwało ośmdziesięcioletnią Katarzynę Dyńkiewiczową, „nieautoryzowaną“ akuszerkę do pomocy. Dyńkiewiczowa oświadczyła, że wszystko dobrze idzie i że nie trzeba używać fachowej pomocy, bo sama potrafi dać sobie radę. Połóg był jednak ciężki i Dyńkiewiczowa, aby przyspieszyć rozwiązanie, zdecydowała się na wykonanie zabiegu operacyjnego. W trakcie tego urwała noworodkowi lewą rączkę i połamała mu wszystkie żebra. Dokonawszy tej niezwykłej operacyi, oświadczyła flegmatycznie obojgu małżonkom, że „wszystko dobrze i że jeszcze czas“, poczem poszła sobie na jarmark. Chora tymczasem popadła w silną gorączkę i mąż pomiarkowawszy nareszcie, że jest źle, posłał po lekarza, który po przybyciu skonstatował u chorej gorączkę połogową w najwyższym stopniu, oraz zakażenie krwi i wydobył sztucznie rozkładające się już zwłoki dziecka. Nieszczęśliwa matka w kilka dni potem zmarła.

Dyńkiewiczowa stawała wczoraj przed zwykłym Trybunałem, jako oskarżona przez prokuratoryę państwa o występek z § 335 u. k. Rozprawie przewodniczył radca Wiśniewski, oskarżał p. Szymonowicz. Oskarżoną zasądzono na 2 miesiące aresztu.

MAŁY FEJLETON.

STANISŁAW MAYKOWSKI.

Nikomu nie mówcie...

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że cicha, smutna pierś moja
Wciąż śni, że patrzę po świecie
Złotemi oczami opoja.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że wszystko na mojej drodze
Pięknieje, kiedy pod zachód
W purpurowych mych łatach wychodzę.

I tego nie mówcie nikomu,
Że kiedy z szarą drzew zgrają
Zaczynam mówić, gałęzie
Świecący pąk wypuszczają.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że żywiej bełkoce woda,
W zielonych wierzbach, gdy dłoń ma
Błogosławi jej — raz jeszcze młoda.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że choć grzbiet dawno już garbię,
Wciąż idę, dłoń zawiesiwszy
Na lasce, jedynym skarbie.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że w jakieś ciche wesele
Wpatrzon, o ręce, co drżą już
I włos siwy nie troszczę się wiele.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że cudna dłoni mych władza
Uczy lśnić płoty i senne
Niebo sadami okadza.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że kiedy w kościół pstrokaty
W deszcz wejdę, pachną w ołtarzu
Papierowe, jak ja biedne kwiaty.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że podejmuje do rana
Me kości, drogą strudzone,
Zieloność owsa kochana.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że już niczego nie pomnę,
Że drzewom, wodom i polom
Przebaczyło me serce bezdomne.

I tego nie mówcie nikomu,
Że w szklistym, zamiejskim stawie
Został na zawsze mój uśmiech,
Zamknięty w brzegów murawie.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że choć się życie oddala,
Ja trwam jak blask, ten sam zawsze,
Choć inna pod nim wciąż fala.

Nikomu nie mówcie, nikomu,
Że mój kapelusz, zmoczony
Deszczem, zużyty w włóczędze,
Wolę od króla korony.

I tego nie mówcie, że w tłum wasz
Co głodu i snów nie przebacza
Nie umie rzucać już klątwy
Ma pierś, śniąca wieczyście, żebracza.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś, niedziela rz.-kat. Balbiny p.; gr.-kat. Kiryła. Wschód słońca o godz. 5·06 rano, zachód słońca o godz. 5·50 popołudniu.

W poniedziałek, rz. kat. Hugona; gr. kat. Chryzanfta.

Wschód słońca o godzinie 5·04 rano, zachód o godzinie 5·52 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przeważnie pogodnie, niepewnie, nieco zimniej, zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, później rosnące zachmurzenie, niepewnie, nieco cieplej, połudn.-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W niedzielę o 3 popoł. „Irydyon“.
W niedzielę o wpół do 8 „Noc w Wenecyi“.

Wesoła Jama. Dziś (w niedzielę), w poniedziałek i wtorek ostatnie 3 przedstawienia przed świętami. Będą to zarazem ostatnie występy Efefa. Następne przedstawienia dopiero od niedzieli 7 kwietnia.

Wydział Tow. śpiew. „Kinor“ składa w tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. członkiniom komitetu, które z całą gotowością oddały się pracy nad

DANIEL LESSUER.

28

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— „Ideé fixe“ na punkcie księcia Omizowa? Dlaczegoż to?

Tatiana spojrzała ostro na pytającego, jak gdyby chciała mu przypomnieć przyrzeczenie dane jej przed chwilą.

Alfred zamilkł.

— A więc był to on — ciągnęła dalej Rosyanka. — Domyśliłam się, że przyjeżdżał na wieś na schadzki z kobietą... Być może, że dla dziecka. Prawdopodobnie przez ostrożność, przez wzgląd na to, że kobieta ta była zamężną, nie wchodził jednocześnie z nią do wagonu, lecz w biegu pociągu przechodził do jej przedziału. — Oto co przypuszczałam aż do dzisiejszego dnia. A teraz proszę pilnie uważać na każde moje słowo. — Później razem sprobujemy rozwiązać tę zagadkę. — A zależy mi na tem tyle, co i panu.

— Pani... zależy na tem tyle co mnie? Jakim sposobem?... — wykrzyknął zdumiony Alfred.

Tatiana szybko odparła:

— W duszach naszych równa jest nienawiść. A więc niech pan zrozumie: ten człowiek, ten Borys Omizow, którego samo imię od dziś budzi w panu pragnienie odwetu, zemsty i krwi przelewu... jest przezemnie stokroć więcej niż przez pana znienawidzonym. Bo jeśli pan go nienawidzisz, to cóż ja mogę powiedzieć? Słowo „nienawiść“ jest za słodkim wyrazem dla wyrażenia tego, co ja dla niego czuję.

Jeśli słowa były za słabe do wyrażenia rzeczywistych uczuć młodej dziewczyny, to twarz dziwnej cudzoziemki je dopełniała. Oblicze Rosyanki oblekło się dziką, tragiczną pięknością, pięknością, którą na chwilę zajaśniało podczas rozmowy z lady Maud.

— Jaki jest powód nienawiści pani?

— Usta moje nie potrafią nawet go sformułować — odrzekła blednąc.

I dreszcz wstrząsnął całą postacią Rosyanki. Zagryzła wargi do krwi i zacisnąwszy pięście wydała jęk wściekłości.

Na ten widok Delchaume zadrżał.

— Wybacz mi pani moje pytanie — zawołał, wyciągając ku niej rękę.

Krótko, nerwowo uścisnęła mu dłoń.

— Posłuchaj pan — ciągnęła po chwili milczenia — co dowiedziałam się dziś. — Znajdziesz w tem być może... jakby to powiedzieć?... wskazówkę... ulgę...— Zawahała się chwilkę. Czy dla tego, że wypowiedzenie tego przychodziło jej z trudem, nawet jej, pozbawionej subtelności? — a właściwie dowód niezbity, że jakieby nie były stosunki między Borysem Omizowem a pańską żoną, stosunki te nie miały już charakteru uczuciowago“.

I Tatiana dorzuciła szybko, jakby chcąc oszczędzać tego nieszczęśliwego człowieka, uginającego się pod ciężarem cierpienia i wstydu:

— Książę Omizow jest zaręczony z lady Maud Carrigton, młodą Angielką, której udzielałam lekcyi rosyjskiego. — Dla niej to więc przyjeżdżał do Saint-Remy. Udawał się do zamku Beauplan. — Byłabym się tego odrazu domyśliła, gdybym nie była przypuszczała mylnie, iż narzeczony mojej uczenicy bawi w Cannes.

Doktor siedział jak skamieniały, szarpany tysiącznemi myślami

Przez instyktowną dyskrecyę Tatiana mówiła dalej, z góry licząc się z tem, że Alfred przez kilka minut nie będzie w stanie jej słuchać, chciała jednak udać, że nie zauważyła jego przygnębienia.

— Nie wrócę już nigdy do Saint-Remy — tłómaczyła się. Pożegnałam lady Maud. Nie mogłam bez zdrady i podwójnej gry utrzymywać jakichkolwiek stosunków z narzeczoną Borysa Omizowa. Lady Maud okazywała mi życzliwość. Kto wie, czy ta niewinna twarzyczka, obok tej... drugiej nie rozbroiłaby kiedy mojej nienawiści? Nie chcę jej więcej znać, ani widzieć... Chcę o niej zapomnieć. Biada jej, jeśli zostanie żoną tego człowieka!

I skończywszy te słowa, panna Kachintreff przekonała się, że rzeczywiście Alfred nie słuchał jej wcale.

Po chwili bowiem Delchaume podniósł głowę i z oczyma mętnemi zawołał:

— Ależ to jest niepodobieństwo! To trudne do uwierzenia! Narzeczony, pozostawiający młodą dziewczynę, której miał dać swoje nazwisko w bezpośredniem sąsiedztwie swego nieślubnego dziecka i swojej metresy! Ah! tak! nazywajmy rzeczy po imieniu.

Pomyśl tylko pani... Książę w tej wiosce... Ciekawość wieśniaków!... Jakże to można nawet przypuścić?

— Że podróżny opuszcza swój przedział i zajmuje przedział, w którym spostrzegł piękną, młodą kobietę — to nieraz się przecież zdarza.. Nawet narzeczony najbardziej zakochany...

(C. d. n.).

przygotowaniem rautu i w ten sposób wydatnie przyczyniły się do pomnożenia dochodów.

Z Klubu polsko-węgierskiego. W niedzielę dnia 31 b. m. o godz. wpół do 4 popoł. odbędzie się czwarte doroczne Walne Zgromadzenie członków Klubu polsko-węgierskiego w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej 56 a.

Dziś Walne Zgromadzenie Towarzystwa miłośników ogrodnictwa o godzinie 6 wiecz. w sali instytutu fizycznego ul. Długosza l. 8. Rozpocznie wykład prof. dr. M. Raciborskiego „O palmach".

Uniwersytet lud. im. Mickiewicza. W niedzielę 31 b. m. odbędzie się wykład red. F. Kona p. t. „W co wierzył człowiek pierwotny" w sali stow. „Praca" ul. Szopena l. 7. Początek o g. 7. Wstęp wolny. Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

Drobni handlarze a magistrat. W sprawie usiłowanego przez magistrat usunięcia drobnych handlarzy i kupców z zajmowanych przez nich dotąd miejsc targowych przy ul. Słonecznej, pl. Zbożowym i t. d. odbyło się wczoraj liczne zgromadzenie interesowanych w sali „Jad Charuzim" przy ul. Bernsteina. Z radnych obecni byli pp.: Czarnecki, Rappoport, Rucker, Schleicher, Toepfer, Włodzimirski i Wollisch. Referował przełożony stowarzyszenia drobnych kupców p. Kaufman, przemawiali zaś z radnych pp.: Schleicher, Rappoport, Włodzimirski i Rucker, a ponadto pp.: Salamander i Korkes. Uchwalono zwrócić się z prośbą do prezydyum miasta, by dopóki nie wybuduje się hali targowej, nie ruszano drobnych handlarzy z ich dotychczasowych stanowisk. Radni przyrzekli w sprawie tej interweniować.

Nieudała ucieczka więźnia. Skazany za szpiegostwo na karę 2-letniego więzienia Aureliusz Miłobędzki, usiłował uciec z Zakładu kary we Lwowie. Kroki wstępne poczyniła bawiąca w Warszawie kochanka jego Zofia Hanz, która na przekupienie dozorcy posłała zaufanym 150 rubli. Rzecz się jednak wydała, gdyż dozorca spisek cały zdradził przed zarządem więzienia. Gdy się o tem dowiedzieli współwięźniowie Miłobędzkiego, urządzili zamach na życie dozorcy, strzelając doń z rewolweru(?). Nie będąc pewny życia dozorca podziękował za służbę. Pośrednicy ucieczki odpowiadać będą za swój czyn przed sądem.

Zamach samobójczy z rozpaczy za żoną. Przy ul. Szeptyckich l. 24 usiłował się struć kwasem karbolowym Jan Choma, zarobnik. Powodem desperackiego kroku była rozpacz za żoną, która go porzuciła.

Przejechanie. Na ul. Teatralnej najechał nieznany woźnica na zarobnicę Katarzynę Samotosową. Nieszczęśliwa doznała silnych obrażeń na prawym policzku i na głowie. Po zaopatrzeniu przez pogotowie pozostawiono ją opiece domowej.

Komu brakuje żarówek? W aresztach sądu krajowego karnego przebywa niejaki Jan Wach, podejrzany o kradzież żarówek elektrycznych na szkodę całego szeregu na razie jeszcze nieznanych poszkodowanych. W sprawie tej prosi nas krajowy Sąd karny o podanie do publicznej wiadomości, że poszkodowani, jakoteż świadkowie zechcą się w interesie własnym zgłosić u sędziego śledczego przy ul. Batorego l. 3, II p. (drzwi nr. 35, oddział XII) najdalej do dnia 3-go kwietnia, w godzinach od 10—12 przed południem, gdzie zostaną natychmiast przesłuchani i ewentualnie z obwinionym skonfrontowani.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj w realności Arnolda Kannera, przy ul. Gródeckiej l. 31. Powodem ognia było wrzucenie niedopałka przez otwarte okno. Piwnica ta należy do droguerzysty Hermana Grünspana, który trzymał tam kłaki i próżne butelki. Tem samem szkodę uważać należy za bardzo nieznaczną.

Powrót marnotrawnego syna. Marya Roubinekowa, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej l. 50, doniosła policyi kilka dni temu, że syn jej, Henryk, wydalił się z domu i mimo poszukiwań odnaleźć go nie może. Wczoraj stroskana matka podzieliła się z władzą bezpieczeństwa radosną wieścią: oto wrócił syn marnotrawny na łono matczyne. Gdzie był przez dni kilka — niewiadomo.

Karygodna lekkomyślność. Tyle razy się pisze o nieszczęśliwych wypadkach, spowodowanych nieostrożnem przechylaniem się przez okno, że zdawałoby się, iż przecież to ustanie. Tymczasem wczoraj doniósł policyant, że Julia Rybkowa, dozorczyni domu pod l. 12 przy ul. Piekarskiej, czyściła wraz ze swą siostrą Katarzyną okna I piętra, nie używając linewki bezpieczeństwa. Wypadku wprawdzie tym razem nie było, ale jakżeż łatwo o nieszczęście. Obie kobiety ukarane zostały grzywną.

Gdzieżeś? Niejaka Agnieszka Rzucidło, 80-letnia staruszka, zupełnie zniedołężniała, wydaliła się z domu i odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Czy to karygodne? Pytanie to nasuwa się mimowoli, gdy się czyta następujące policyjne doniesienie: „C. i k. kapral policyi Litwin doniósł tu dnia 30. b. m., że dorożkarz jednokonny(!) miał uprząż porwany i dyszel związany sznurkiem, zaś donoszący jego się pytał dlaczego tak jedzie(!) tenże mu nic na to nieodpowiedział"... Zbrodnia!

Zgubiono: Kartę tramwajową, wystawioną dla adjutantury 32 pułku armat polnych, — legitymacyę uniwersytecką, — lornetkę w szyldkretowej oprawie, — pugilares czarny, zawierający 7 K, — kartę zastawniczą, — torebkę srebrną z kwotą 60 K.

Znaleziono: Psa młodego wilczej maści.

Zmarli 30 marca 1912. Hładun Katarzyna, żona zarobnika l. 41; Bałaszczuk Anastazya, zarobnica, l. 56; Kaczor Paweł, zarobnik, l. 44; Wisznik Aleksander, l. 56; Kumieniecka Aniela, żona zarobnika, l. 46; Kozłowska Anna, zarobnica, l. 41; Stojanowska Aniela, córka zarobnika, l. 3; Wilko Jan, syn zarobn., 1½ r.; Gugała Władysław, syn zarobnika 2½ mieś.; Schall Sara, bez zajęcia l. 67; Wojnarowicz Rudolf, syn murarza, 2 mieś.; Schreiner Antoni, kontrolor akcyzy miejskiej, l. 52; Wark Maryan, syn zarobnika, 4 tygodnie; Semczyszyn Konrad, zarobnik, l. 42; Błocka Antonina, zarządczyni domu, l. 70.

NADESŁANE.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 30. marca 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Frankfurt dnia 30 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna —·—, Austr. renta złota —·—, Austryackie akcye kredytowe 203·50, Staatsbahny —·—, Lombardy 154·— proc. austr. renta kor. 188·—.

Cukier.

Wiedeń 30 marca. 34·20—34·30, 25·55—25·65. Spokojnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 30. marca 1912. Pszenica na kwiecień 11·31—11·32. Pszenica na maj 11·32—11·33, Pszenica na październik 10·66—10·67. Żyto na kwiecień 9·80 — 9·81, na maj 8·63 do 8·64, na październik 9·68 do 9·69. Owies na kwiecień 0·00—0·00, na październik 8.32 do 8·33. Kukurudza na maj 8·74—8·75, na lipiec od 8·68—8·69, na sierpień 8·70—8·71. Rzepak na sierpień 15·70—15·80.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: piękna.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 30 marca 1912. r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.
(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
31. marzec	433—434
30 kwiecień	436—437
kwiec.-maj-czerw.	439—440
maj-czerw.-lipiec	441—442
kwiecień 1912—marzec 1913	440—450

Tendencya: Na targu brak transakcyi, wobec czego ceny podano bez zmiany. Usposobienie targu wyczekujące.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 30. marca 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 659·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 864·25, Akcye Anglobanku 336·25 Akcye Unionbanku 615·50, Akcye Länderbanku 544·25 Akcye Bankvereinu 543·50, Akcye Bodenkredit 1274·— Akcye galic. Banku hip. 702·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 700·—, Akcye kolei państwowych 733·50 Akcye kolei południowej 107·—, Akcye kolei północnej 5050—5090, Akcye kol. czern. —, Akcye Alpiny 940·50, Akcye Rima Muranyi 724·25, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2825——— Akc. Fabryki broni 902·—, Akcye tureckie tytoniowe 332·00, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. —·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·70, Renta kor. austr. 89·70, Renta kor. węg. 89·60, 56 l. list, Tow. kred. ziemsk. 91·60, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75. 4 pół proc. l. Banku hip. 98·35, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·10, 4 i pół proc. B. kr. 98·30, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·85, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·65, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·10, Losy tur. 245·50. Marki 117·87, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1905 r. 103·50, Akcye Skoda 733·— Galic. Bank kredyt. 98·50—99·50, Powsz. Bank depozytowy 542·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie. Kredyty z powodu pierwszych zakupień silnie, zresztą tendencya spokojna przy utrzymanych kursach.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 30. marca 1912. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 206·75, Staatsbahny 154·37, Disconto Comandit 184·62, Berlin Tow. handl. 173·25, Laura 178·50, Bohumery 228·50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 215·85 Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 116·—, Losy tureckie 171·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kop. węgla 189·75 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 17·25, Kolej Henry 159·—, Niemiecki Bank narodowy 121·87, Kanada Proferred 241·37, Akcye żeglugi hamburgskiej 138·12, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark" 305·75, 3 i pół prc. renta rosyjska z roku 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 88·90, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 90·75, 4 i pół proc. renta rosyjska z roku 1905 100·50, Rheinische Stahlwerke 169·37, Gelsenkirchen 199·37.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej" Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.